

Sygn. akt I ACa 1587/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski

Sędziowie: SA Maciej Dobrzyński (spr.)

SO (del.) Joanna Mrozek

Protokolant: referent stażysta Weronika Trojańska

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa L. I., J. M. i K. M.

przeciwko (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanej (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 3 lipca 2014 r., sygn. akt I C 914/12

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) w punkcie pierwszym podpunkt a) w części w ten sposób, że zasądzone tytułem zadośćuczynienia na rzecz każdego z powodów kwoty po 40.000 zł (czterdzieści tysięcy złotych) obniża do kwot po 25.000 zł (dwadzieścia pięć tysięcy złotych), oddalając powództwo w zakresie kwot po 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2006 r. do dnia zapłaty,

b) w punkcie pierwszym podpunkt b) w części w ten sposób, że zasądzone tytułem renty na rzecz każdego z powodów kwoty po 35.160 zł (trzydzieści pięć tysięcy sto sześćdziesiąt złotych) obniża do kwot po 30.873,33 zł (trzydzieści tysięcy osiemset siedemdziesiąt trzy złote trzydzieści trzy grosze), oddalając powództwo w zakresie kwot po 4.286,67 zł (cztery tysiące dwieście osiemdziesiąt sześć złotych sześćdziesiąt siedem groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2008 r. do dnia zapłaty;

c) w punkcie pierwszym podpunkt c) w ten sposób, że oddala powództwo o zasądzenie na rzecz każdego z powodów kwot po 575,65 zł (pięćset siedemdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt pięć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami,

d) w punkcie trzecim w ten sposób, że obniża zasądzoną na rzecz powodów tytułem zwrotu kosztów procesu kwotę 16.124,56 zł (szesnaście tysięcy sto dwadzieścia cztery złote pięćdziesiąt sześć

groszy) do kwoty 8.948,70 zł (osiem tysięcy dziewięćset czterdzieści osiem złotych siedemdziesiąt groszy),

e) w punkcie czwartym podpunkt a) w ten sposób, że obniża zasądzoną tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych kwotę 12.363 zł (dwanaście tysięcy trzysta sześćdziesiąt trzy złote) do kwoty 8.406,84 zł (osiem tysięcy czterysta sześć złotych osiemdziesiąt cztery grosze),

f) poprzez dodanie punktu szóstego o treści: nakazuje ściągnąć z zasądzonego w punkcie pierwszym roszczenia na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie kwotę 3.956,16 zł (trzy tysiące dziewięćset pięćdziesiąt sześć złotych szesnaście groszy) tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu,

2. oddala apelację w pozostałej części,

3. zasądza od L. I., J. M. i K. M. na rzecz (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. kwoty po 120,96 zł (sto dwadzieścia złotych dziewięćdziesiąt sześć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

I ACa 1587/14

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 lipca 2006 r. A. M. (1) wniosła o zasądzenie od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane cierpienia oraz krzywdę fizyczną i psychiczną wraz z odsetkami ustawowymi od kwot: 120.000 zł od trzydziestego dnia po zgłoszeniu szkody oraz 20.000 zł od dnia odmowy wypłaty świadczenia przez ubezpieczyciela, tj. od dnia 20 czerwca 2006 r. Ponadto powódka wniosła o zwrot kosztów leczenia w wysokości 1.506,99 zł, jak i całodziennej opieki, jaka była sprawowana nad nią od dnia 8 grudnia 2003 r. do dnia wypłaty, w wysokości 60 zł za każdy dzień (5 zł x 12 godzin) oraz o zasądzenie renty wyrównawczej w wysokości 500 zł miesięcznie z uwagi na zwiększone wydatki związane z codziennym życiem, koniecznością zakupu leków i środków higieny, a także o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kosztów postępowania.

W odpowiedzi na pozew z dnia 30 października 2006 r. strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pismem z dnia 1 marca 2007 r. ubezpieczyciel pozwanej - Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. zgłosiła interwencję uboczną po stronie (...) i wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

W piśmie procesowym z dnia 17 kwietnia 2008 r. powódka rozszerzyła powództwo o dalsze kwoty 20.000 zł i 1.581,77 zł tytułem zadośćuczynienia.

W dniu 10 lipca 2008 r. A. M. (1) zmarła, wobec czego postanowieniem z dnia 13 sierpnia 2008 r. na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. postępowanie w niniejszej sprawie zostało zawieszona. Następnie, z uwagi na zgłoszenie się następców prawnych powódki, tj. L. H. I., J. M. oraz K. M., postanowieniem z dnia 2 lipca 2009 r. postępowanie zostało podjęte.

W piśmie z dnia 6 kwietnia 2009 r. powodowie rozszerzyli powództwo o kwotę 262,74 zł tytułem zwrotu kosztów za przewóz, zakup leków i środków higienicznych dla zmarłej A. M. (1).

Wyrokiem z dnia 8 lutego 2011 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od powodów solidarnie na rzecz pozwanej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Wskutek apelacji powodów, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 5 kwietnia 2012 r. uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu Warszawa-Praga w Warszawie do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

Pismem z dnia 21 listopada 2012 r. powodowie sprecyzowali swoje dotychczasowe stanowisko w sprawie i wnieśli o zasądzenie solidarnie na ich rzecz od pozwanego:

- kwoty 140.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznane przez zmarłą A. M. (1) cierpienie, krzywdę fizyczną i psychiczną z odsetkami od kwoty 120.000 zł od dnia 20 czerwca 2006 r. do dnia zapłaty oraz od kwoty 20.000 zł od dnia 17 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty;

- kwoty 1.769,73 zł tytułem odszkodowania, na którą składały się: koszty leczenia, lekarstw, środków higienicznych i przewozów A. M. (1) do szpitala z odsetkami ustawowymi od kwot: 1.581,77 zł od dnia 17 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty i 262,74 zł od dnia 6 kwietnia 2009 r. do dnia zapłaty;

- kwoty 78.480 zł tytułem odszkodowania, tj. skapitalizowanego roszczenia o zwrot kosztów opieki nad A. M. (1), jaka była sprawowana przez członków rodziny od dnia 8 grudnia 2003 r. do dnia 10 lipca 2008 r. z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia zapłaty;

- kwoty 27.000 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej na zwiększone wydatki za okres od dnia 8 grudnia 2003 r. do dnia 10 lipca 2008 r. z odsetkami ustawowymi od dnia 10 lipca 2008 r. do dnia zapłaty;

- kosztów postępowania w sprawie, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2014 r. Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie zasądził od (...) Spółdzielni Mieszkaniowej (...) z siedzibą w W. na rzecz L. I., J. M. i K. M.: tytułem zadośćuczynienia - kwoty po 40.000 zł na rzecz każdego z nich z ustawowymi odsetkami od dnia 20 czerwca 2006 r. do dnia zapłaty (pkt Ia); tytułem renty - kwoty po 35.160 zł na rzecz każdego z nich z ustawowymi odsetkami od dnia 11 lipca 2008 r. do dnia zapłaty (pkt Ib); tytułem zwrotu kosztów leczenia - kwoty po 575,65 zł na rzecz każdego z nich, wraz z ustawowymi odsetkami od kwot po 488,07 zł - od dnia 30 kwietnia 2008 r. do dnia zapłaty; od kwot po 87,58 zł - od dnia 10 lipca 2009 r. do dnia zapłaty (pkt Ic), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II); zasądził od (...) na rzecz L. I., J. M. i K. M. kwotę 16.124,56 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych zasądził na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie: od (...) - kwotę 12.363 zł; od (...) Towarzystwo (...) w W. - kwotę 592,04 zł (pkt IV) oraz zwrócił ze Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie na rzecz L. I., J. M. i K. M. kwotę 243,44 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki na poczet kosztów opinii biegłego (pkt V).

Sąd I instancji oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych oraz rozważaniach prawnych:

W dniu 8 grudnia 2003 r. około godziny 12.00 A. M. (1) udała się wraz ze swoją córką L. I. i wnuczkami - K. W. (obecnie S.) oraz A. I. (córki L. I.) na umówioną wizytę u lekarza rodzinnego do przychodni przy ul. (...) w W.. Podczas drogi na chodniku przy ul. (...) poślizgnęła się i upadła, a wraz z nią K. S., która prowadziła ją wówczas pod rękę. Po upadku A. M. (1) nie była w stanie o własnych siłach wstać, wobec czego L. I. i K. S. podniosły ją i zaprowadziły do stojącego o 2-3 metry dalej murku, a następnie posadziły ją na nim. Następnie K. S. i A. I. postanowiły wrócić do domu, zaś L. I. pozostała z matką i wezwała pogotowie ratunkowe, które następnie zabrało A. M. (1) do Wojewódzkiego Szpitala (...). Chodnik, na którym miał miejsce wypadek, ma ok. 20 metrów długości i położony jest na terenie osiedla (...), pomiędzy budynkiem mieszkalnym przy ul. (...) a ogrodzeniem graniczącym z parkingiem poczty. W dniu 8 grudnia 2003 r. w rejonie ul. (...) w W., która jest prostopadła do ul. (...), temperatura powietrza wynosiła ok. -1-0° C i występowały opady marznącej mżawki powodującej gołoledź. Powierzchnia gruntu pokryta była warstwą śniegu o grubości ok. 1-2 cm. Opady marznącej mżawki powodujące gołoledź na obszarze W. rozpoczęły się w godzinach późno-rannych i trwały

do godzin popołudniowych. Już od około godziny 8 istniały sprzyjające warunki meteorologiczne do tworzenia się gołoledzi, wobec czego około godziny 12 w rejonie ul. (...) mogła wystąpić gołoledź.

Odpowiedzialność za usuwanie śniegu i lodu z powierzchni chodników, ciągów pieszych i pieszojezdnych oraz dojść do budynków (klatek schodowych) i lokali użytkowych i niedopuszczanie do powstawania na nich gołoledzi, w tym z powierzchni chodnika na którym nastąpił upadek powódki, spoczywała na pozwanej. W dniu 8 grudnia 2003 r. zastępcą kierownika administracji Osiedla (...), na terenie którego doszło do zdarzenia, była B. G.. Administratorem, czyli osobą pełniącą bezpośredni nadzór nad osobami sprzątającymi budynki i tereny przynależne do osiedla, był B. M., zaś dozorcą i osobą bezpośrednio odpowiedzialną za utrzymanie czystości w budynku i na terenie osiedla, a także za odśnieżanie, skuwanie oblodzenia, posypywanie piaskiem T. B.. W czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie, jak i w okresie późniejszym, do administracji Spółdzielni nie wpływały żadne skargi dotyczące pracy dozorczyń. Mieszkańcy osiedla nie zgłaszali również uwag co do braku odśnieżania. Takie skargi występowały, ale przed objęciem obowiązków przez T. B.. Dozorczyń również startowała w konkursie (...) w 2005 roku, w którym zajęła I miejsce. Administracja osiedla nie została też zawiadomiona o zaistniałym wypadku. Taka skarga wpłynęła do (...) dopiero w dniu 26 lutego 2006 r. Wówczas A. M. (1) zgłosiła pozwanej szkodę w związku ze zdarzeniem, które miało miejsce w dniu 8 grudnia 2003 r. Pismo to strona pozwana przekazała (...) S.A. celem ustalenia zasadności roszczenia poszkodowanej. W dniu 17 maja 2006 r. odbyła się w domu A. M. (1) komisja lekarska i stwierdzono wówczas, że poszkodowana wprawdzie jest osobą głównie leżącą, ma problemy z jakimkolwiek poruszaniem i korzysta do przemieszczania się po mieszkaniu z ortopedycznego balkonika, lecz jej uszczerbek na zdrowiu w związku z upadkiem na chodniku przy ul. (...) wynosił tylko 16%. Wobec powyższego pismem z dnia 20 czerwca 2006 r. odmówiono powódce przyznania zadośćuczynienia i odszkodowania.

Wskutek wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r. A. M. (1) doznała złamania przekrętarsowego kości udowej prawej i konieczne było leczenie operacyjne. Po przewiezieniu jej do Wojewódzkiego Szpitala (...) została przyjęta na oddział szpitalny, gdzie przebywała od 8 do 15 grudnia 2003 r. Nie mogła wówczas chodzić, samodzielnie korzystać z toalety, jeść ani wykonywać innych podstawowych czynności. Skarżyła się na bóle oraz narzekała na beznadziejność życia. Bała się również operacji, którą wykonano 10 grudnia 2003 r. Usztywniono wówczas złamaną kość udową, a odłamy kostne zespolono prętami Endera. Noga została skrócona o około 3 cm. Złamanie bliższej nasady kości udowej miało decydujący wpływ na ograniczenie sprawności ruchowej A. M. (1). Po takim złamaniu poszkodowany bardzo rzadko odzyskuje pełną sprawność sprzed wypadku. Celem ewentualnego leczenia jest przywrócenie możliwości chodzenia, lecz chód nadal jest upośledzony i wymaga korzystania z pomocy ortopedycznych, np. balkonik, kule łokciowe. A. M. (1) wprawdzie jeszcze przed zdarzeniem z 2003 roku cierpiała na zmiany osteoporotyczne, co mogło przyczynić się do łatwiejszego złamania kości, lecz gdyby nie upadła na chodniku przy ul. (...), z pewnością do takiego złamania by nie doszło. Po zakończeniu leczenia szpitalnego i zabiegu zespolenia odłamków kości konieczna była rehabilitacja A. M. (1). Powódka była wówczas całkowicie niesamodzielną i wymagała opieki 14 godzin dziennie przez 3 miesiące. Rehabilitację prowadził A. B., fizjoterapeuta, który przychodził do powódki przez około półtora roku. Przez pierwsze 5 miesięcy była to rehabilitacja codzienna po 1 godzinie, oprócz sobót, niedziel i świąt i odpłatna (50-80 zł za godzinę). W kolejnych miesiącach zabiegi rehabilitacyjne odbywały się 1-3 razy w tygodniu. Po okresie 3 miesięcy powstał u poszkodowanej zrost kostny, co umożliwiło jej poruszanie się po mieszkaniu, lecz nadal wymagała stałej opieki, z tym że już w wymiarze 10 godzin. Z uwagi na ograniczone możliwości finansowe rehabilitacja prowadzona przez zawodowego fizjoterapeutę musiała zostać przerwana. Następnie, członkowie rodziny starali się samodzielnie kontynuować rehabilitację. Rehabilitacja nie umożliwiła jednak A. M. (1) powrotu do pełnej sprawności, pozostawała wciąż osobą głównie leżącą w łóżku, co nadto determinowało konieczność przygotowywania dla niej indywidualnej, lekkostrawnej diety.

Po wypadku A. M. (1) regularnie przyjmowała środki wspomagające krążenie i przeciwbólowe (także S. i P., które nie były niezbędne) oraz używała wyrobów pielęgnacyjnych (kremy, oliwki, maści przeciwdoleźynowe, dodatkowe komplety pościeli). Równie niezbędnym wydatkiem była konieczność dostosowania obuwia A. M. (1) do zniekształconej nogi, wykonanie poręczy w łazience przy toalecie i wannie, czy też podestu do wyjazdu na balkon, a także zakup prawidłowego krzesła, wózka rehabilitacyjnego i chodzika. W jej mieszkaniu dokonano zmian

architektonicznych, które miały ułatwić poruszanie się po nim. Usunięto dywany, stoliki, zainstalowano specjalne rączki do pomocy, zmieniono łóżko. Ze względu na stan zdrowia, A. M. (1) wymagała stałej opieki, którą sprawowały naprzemiennie L. I. i K. S.. L. I. w latach 2003-2005 przebywała na urlopie wychowawczym, co umożliwiło jej opiekę nad poszkodowaną, lecz w pewnym stopniu skutkowało zaniedbaniem obowiązków rodzicielskich względem młodszej córki. Po powrocie do pracy w 2005 roku korzystała ze zwolnień lekarskich, celem sprawowania opieki nad dorosłym członkiem rodziny. Natomiast od października 2005 roku do września (...) córka L. I. - K. S. przebywała na urlopie dziekańskim, a nadto zrezygnowała z drugiego kierunku studiów, aby wspomóc matkę w opiece nad babcią. Do pomocy nad A. M. (1) włączył się aktywnie również R. I.. Opieka ta polegała na codziennym karmieniu, pojeniu, myciu całego ciała, wykonywaniu zabiegów higienicznych, masowaniu, odwracaniu chorej z jednego boku na drugi co kilka godzin, dźwiganiu z łóżka na wózek toaletowy, czy też przenoszeniu do kąpielni. Powyższe trudności, jak i całkowita zależność od pomocy innych powodowały u A. M. (1) stany depresyjne, często płakała i skarżyła się na taki stan.

Przed wypadkiem A. M. (1) była osobą samodzielną, robiła zakupy, wychodziła na spacer, gotowała dla całej rodziny, pomagała w domu. Nie przechodziła też żadnej operacji. Wprawdzie miała zdiagnozowaną chorobę układu krążenia (migotanie komór) i stan po wylewie, lecz nie wpływało to na jej aktywność życiową. U A. M. (1) stwierdzono także przed wypadkiem chorobę P., na którą regularnie przyjmowała lek. Zdarzenie z 2003 roku nie wpłynęło jednak na pogłębienie tej choroby.

W dniu 28 sierpnia 2004 r. A. M. (1) była hospitalizowana na Oddziale Internistycznym z powodu zapalenia płuc, następnie od 15 do 18 lutego 2006 r. na Oddziale Ortopedycznym z powodu złamania obu kości kulszowych i łonowej lewej. W dniu 21 maja 2006 r. powódka upadła przy próbie wstania z łóżka i doznała rozbicia nosa, stłuczenia prawego uda oraz powierzchownego urazu głowy. Powyższe zdarzenia skutkowały pogorszeniem stanu zdrowia A. M. (1) i niechęcią do podejmowania wysiłków rehabilitacyjnych. W dniu 4 stycznia 2008 r. powódka zahaczyła prawą (operowaną) nogą o chodzik i upadła, co w konsekwencji doprowadziło do prawie całkowitego jej unieruchomienia. Długotrwałe leżenie w łóżku powodowało u A. M. (1) zwolnienie przepływu krwi przez mózg, wobec czego nasilały się istniejące już wcześniej zmiany otępienne i zanik kostny, jak również mogło to prowadzić do zatorowości płuc lub ich zapalenia. Skutki złamania bliższego końca kości udowej w grudniu 2003 r. nie były przy tym wyłączną przyczyną kolejnych wypadków z 2006 roku i 2008 roku, lecz z pewnością wpłynęły na ich wystąpienie. Osoba starsza, chodząca przy tym na kończynach wygojonej w wadliwym ustawieniu, ma bowiem większą gotowość do upadków. Przez kolejne miesiące od wypadku w 2008 roku A. M. (1) leżała wyłącznie w łóżku, jej stan się znacznie pogorszył, wskutek czego w dniu 10 lipca 2008 r. zmarła.

Sąd I instancji wskazał, że ustaleń faktycznych dokonał na podstawie złożonych dokumentów, które uznane zostały za wiarygodne, bowiem ich rzetelność i prawdziwość nie były przez strony kwestionowane. Sąd Okręgowy uwzględnił również zeznania świadków, które uznał za wiarygodne, bowiem były logiczne i wzajemnie ze sobą korespondowały. Na uwzględnienie zasługiwały w szczególności zeznania K. S. i L. I.. Osoby te bezpośrednio uczestniczyły w zdarzeniu z dnia 8 grudnia 2003 r. i w sposób spójny przedstawiły przebieg tego wypadku, jak i uzasadniły późniejsze wydatki związane z opieką nad A. M. (1). Podnoszone przez nie twierdzenia znalazły potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym, zwłaszcza w dokumentacji oraz opinii biegłego sądowego L. J.. Wiarygodne były także zeznania J. M. i R. I., którzy wskazali na znaczną zmianę stanu zdrowia i samopoczucia A. M. (1) po wypadku oraz konieczność udzielania jej codziennej pomocy w podstawowych czynnościach życiowych. Sąd I instancji uwzględnił także zeznania I. B. i G. S., które zgodnie potwierdziły, że wprawdzie dotychczas nie było problemów z odśnieżaniem i dbaniem o czystość chodników na posesji przy K., lecz nie zaprzeczyły temu, aby w dniu 8 grudnia 2003 r. A. M. (1) uległa wypadkowi. Przeciwnie, podniosły, iż od 2004 roku widywały ją rzadziej, chociaż wcześniej często wychodziła na spacer, czy też po zakupy. Sąd I instancji uwzględnił również zeznania B. G., T. B. i B. M., którzy jako osoby pełniące określone funkcje w administracji osiedla pozwanej byli odpowiedzialni za utrzymanie odpowiedniego stanu nawierzchni chodników należących do tego terenu. Wprawdzie świadkowie podnosili, iż wykonywane przez nich czynności nie były przedmiotem skarg mieszkańców posesji, bowiem regularnie teren był sprzątnięty i odśnieżany, niemniej jednak na podstawie tylko tych zeznań nie było możliwe ustalenie, czy w dniu 8 grudnia 2003 r. około godziny 12 - wobec panującej gołoledzi - dozorca odpowiedzialny za skuwanie lodu wykonał właściwie swoje obowiązki.

Taka ocena została jednak dokonana w oparciu o ekspertyzę warunków atmosferycznych panujących tego dnia na powyższym terenie oraz na podstawie dowodu z opinii biegłego L. O., który to dowód Sąd I instancji uznał za wiarygodny w całości. Sąd Okręgowy uwzględnił również zeznania świadków I. G., A. H. i W. B., którzy brali udział w procedurze likwidacji szkody i ustalania odpowiedzialności strony pozwanej. I. G. i A. H. ponadto uczestniczyli w komisji lekarskiej w mieszkaniu powódki, co umożliwiło im ocenę stanu jej zdrowia oraz wskazania schorzeń, na które cierpiała. Sąd I instancji nie uwzględnił zeznań świadka Z. K., bowiem nie miały one znaczenia dla rozpoznania sprawy. Za istotny Sąd Okręgowy uznał dowód z opinii biegłego z zakresu chirurgii i ortopedii L. J., który w sposób rzetelny oraz jasny opisał stan zdrowia A. M. (1) po wypadku, wpływ tego zdarzenia na późniejsze jej schorzenia oraz zasadność stosowanej terapii leczniczej i rehabilitacji. Opinia ta była wiarygodna, a zawarte w niej wnioski przyczyniły się do rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd I instancji uznał powództwo za zasadne w przeważającej części. A. M. (1), a następnie jej spadkobiercy, dochodzili roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, odszkodowania za poniesione wydatki w związku z koniecznością leczenia, rehabilitacji i pielęgnacji oraz renty na zwiększone potrzeby życiowe.

W pierwszym rzędzie Sąd Okręgowy dokonał analizy przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, tj. szkody, zdarzenia i związku przyczynowego pomiędzy nimi. Związek przyczynowy wyznacza przede wszystkim granice odpowiedzialności odszkodowawczej w tym rozumieniu, że zobowiązany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa swojego postępowania lub zdarzeń, z którymi ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy zobowiązanego.

Nie ulegało wątpliwości, że w dniu 8 grudnia 2003 r. A. M. (1) uległa na terenie administrowanym przez (...) wypadkowi, w którym doznała złamania kości udowej. Postępowanie dowodowe pozwoliło również na ustalenie, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za stan nawierzchni chodników, ciągów pieszych i pieszo jezdnych oraz dojść do budynków znajdujących się na posesji osiedla (...). Do obowiązków Spółdzielni należało m.in. odśnieżanie i skuwanie lodu z chodników, w tym z chodnika przy ul. (...), na którym doszło do wypadku. W dniu 8 grudnia 2003 r. w rejonie ul. (...) w W., która jest prostopadła do ul. (...), temperatura powietrza wynosiła ok. $-1-0^{\circ}\text{C}$ i występowały opady marznącej mżawki powodującej gołoledź. Oznaczało to, że chodnik, na którym doszło do upadku A. M. (1), mógł być wówczas oblodzony, a zatem nieskucie lodu i nieposypanie powierzchni odpowiednim środkiem przez dozorcę osiedla stanowiło zawinioną przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie pozwanej. Zarówno ekspertyza warunków meteorologicznych, jak i opinia biegłego klimatologa, wskazywały jedynie na prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych zjawisk atmosferycznych w danym dniu o określonej porze, jednakże, skoro istnienie związku przyczynowego, jeśli chodzi o zdrowie ludzkie nie może być absolutnie pewne, do przyjęcia go wystarczy ustalenie z wystarczającą dozą prawdopodobieństwa w oparciu o całokształt okoliczności sprawy. W tej sytuacji Sąd I instancji uznał, iż pozwana ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 8 grudnia 2003 r., zatem posiada w niniejszym postępowaniu legitymację bierną. Zostało to też przesądzone wyrokiem Sądu Apelacyjnego z dnia 5 kwietnia 2012 r., którego oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania - zgodnie z art. 386 § 6 k.p.c. - Sąd Okręgowy był związany przy ponownym rozpoznaniu sprawy.

W ocenie Sądu I instancji wypadek A. M. (1) miał decydujący wpływ na jej późniejszą ograniczoną sprawność ruchową. Zgodnie z opinią biegłego po takim złamaniu uszkodzony bardzo rzadko odzyskuje pełną sprawność sprzed wypadku, a ewentualne leczenie ma na celu przywrócenie możliwości chodzenia, lecz chód nadal pozostaje upośledzony i wymaga wspomagania przyrządami terapeutycznymi. Powyższe zdarzenie spowodowało zatem tak poważne uszkodzenia u A. M. (1), że powrót do sprawności sprzed wypadku stał się niemożliwy. Biegły nadto wskazał, że po zdarzeniu możliwości ruchowe A. M. (1) obniżyły się, utraciła ona samodzielność życiową, stała się nadto niezdolna do samodzielnej egzystencji. W ocenie biegłego gdyby A. M. (1) nie upadła na chodniku, to nie doszłoby do złamania kości udowej, które wynikało wyłącznie z działania przyczyny zewnętrznej, a nie z zaniku kostnego, na który uprzednio cierpiała uszkodzona. Pozwalało to na stwierdzenie, że A. M. (1) poniosła szkodę z związku z wypadkiem z dnia 8 grudnia 2003 r. Ponadto biegły wskazał, że skutki złamania bliższego końca kości udowej nie były wyłączną przyczyną, ale przyczyniły się do powstania obrażeń przy kolejnych wypadkach z 2006 roku i 2008 roku. Oznacza to, że nie ma pewności co do tego, czy gdyby nie doszło do zdarzenia z 8 grudnia 2003 r., to nie miałyby miejsca kolejne wypadki, lecz nie można było pominąć, iż osoba starsza chodząca na kończynach wygojonej w wadliwym ustawieniu ma

większą gotowość do upadków. Wobec powyższego Sąd Okręgowy przyjął, iż kolejne wypadki A. M. (1) pozostawały w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2003 r. Związek przyczynowy może występować jako normalny również w sytuacji, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki do powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody.

W sprawie, najpierw A. M. (1), a następnie jej spadkobiercy, dochodzili ostatecznie zasądzenia od pozwanej kwot 1.769,73 zł i 78.480 zł tytułem naprawienia szkody (zwrot kosztów leczenia, lekarstw, środków higienicznych, przewozów, kosztów opieki) oraz kwoty 27.000 zł z tytułu skapitalizowanej renty wyrównawczej. W myśl art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Jeżeli zaś poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty (§ 2).

W pierwszej kolejności Sąd I instancji wskazał, że stosownie do art. 922 k.c. roszczenie o naprawienie szkody majątkowej przechodzi na spadkobierców poszkodowanego. Wygasa zaś uprawnienie o wyłożenie z góry sumy potrzebnej na koszty leczenia lub roszczenie o zasądzenie renty określonej w art. 444 § 2 k.c., które ma charakter alimentacyjny i jest ściśle związane z osobą zmarłego. W skład spadku bezspornie jednak wchodziło przewidziane w art. 444 § 1 k.c. roszczenie odszkodowawcze z tytułu uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Judykatura ponadto podkreśla dziedziczność roszczenia o wypłatę zaległych rat rentowych, wymagalnych w chwili śmierci uprawnionego, co czyniło w przedmiotowej sprawie powództwo w tym zakresie zasadnym. Następstwem faktu, że wraz ze śmiercią uprawnionego ustaje obowiązek płacenia rat renty, jest okoliczność, iż prawo do renty, choć z istoty swej majątkowe, nie wchodzi do spadku, jednakże zaległe wymagalne raty rentowe za czas przed śmiercią osoby uprawnionej tworzą wierzytelność spadkodawcy, która - już jako majątkowe prawo zmarłego - przechodzi z chwilą śmierci na spadkobierców. W art. 444 § 2 k.c. ustawodawca wskazał kilka podstaw świadczenia rentowego, tj. utratę (całkowicie lub częściowo) zdolności do pracy zarobkowej przez poszkodowanego, zwiększenie jego potrzeb, czy też zmniejszenie widoków powodzenia na przyszłość. Każda z tych podstaw stanowi samoistną przesłankę do zasądzenia renty.

Powodowie podnieśli, iż wskutek zdarzenia z dnia 8 grudnia 2003 r. istotnie zwiększyły się potrzeby życiowe poszkodowanej A. M. (1) - koszty leczenia, opieki. Sąd I instancji miał na względzie okoliczność, że renta z tytułu zwiększonych potrzeb życiowych poszkodowanego jest uzasadniona w sytuacji, gdy w wyniku doznanej szkody istnieje konieczność ponoszenia wyższych kosztów jego utrzymania w zakresie usprawiedliwionych potrzeb w porównaniu ze stanem sprzed wyrządzenia szkody. Zwiększenie się tych potrzeb stanowi szkodę przyszłą, wyrażającą się w stale powtarzających się wydatkach na ich zaspokojenie. Rozmiary tych wydatków powinny wyznaczać wysokość renty. Nastęstwo deliktu w formie zwiększenia się potrzeb poszkodowanego powinno nadto mieć charakter trwały. Wynika to z tego, że szkoda, którą ma wynagrodzić renta, będąc konsekwencją trwałych skutków uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, ma charakter szkody ciągłej, która narasta sukcesywnie z upływem czasu. Przyznanie renty z tytułu zwiększonych potrzeb na podstawie art. 444 § 2 k.c. nie jest natomiast uzależnione od wykazania, że poszkodowany te potrzeby faktycznie zaspokaja i ponosi związane z tym wydatki. Do przyznania takiej renty wystarczy samo istnienie zwiększonych potrzeb jako następstwa czynu niedozwolonego.

W przedmiotowej sprawie strona powodowa dochodziła skapitalizowanej renty wyrównawczej w wysokości 27.000 zł, uzasadniając to tym, że od chwili wypadku była zmuszona ponieść wydatki związane z pielęgnowaniem i leczeniem A. M. (1). L. I. określiła, że miesięcznie wydawała na środki higieniczne (pieluchy, ręczniki, myjki, proszki, maści) oraz leki (przeciwbólowe, przeciwzakrzepowe) około 320 zł. Koszty te, w ocenie Sądu I instancji, były uzasadnione, zwłaszcza że biegły sądowy stwierdził, że stosowanie większości leków (poza S. i P.) w przypadku A. M. (1) było zasadne. Ponadto podniósł, iż złamanie kości, którego doznała poszkodowana, wywołało także skutki w obrębie innych narządów, bowiem długotrwałe leżenie w łóżku prowadzi do zwolnienia przepływu krwi przez mózg, co nasila zmiany otępienne oraz może być przyczyną zatorowości płuc bądź ich zapalenia, jak i spowolnienie pracy jelit. Dlatego też zasadne było stosowanie wobec poszkodowanej diety lekkostrawnej i specjalnego odżywiania. Sąd Okręgowy

uznał także za zasadne koszty związane z rehabilitacją A. M. (1). Z materiału dowodowego wynikało, że ćwiczenia wykonywane były regularnie, początkowo (przez 5 miesięcy) po 1 godzinie dziennie (oprócz sobót i niedziel) przez zawodowego fizjoterapeutę, a w późniejszym okresie rzadziej (1-3 razy w tygodniu), zaś koszt takiej rehabilitacji wynosił od 50 zł do 80 zł. Z uwagi na ograniczone możliwości finansowe w następnych latach członkowie rodziny poszkodowanej samodzielnie kontynuowali rehabilitację. Powodowie nie przedstawili co prawda szczegółowego rozliczenia, które miałyby uzasadniać wysokość dochodzonej przez nich renty skapitalizowanej, lecz wobec braku niewypowiedzenia się przez pozwaną co do tych twierdzeń, w świetle art. 230 k.p.c., uznano je za przyznane. W tej sytuacji Sąd I instancji przyjął, iż żądana przez powodów kwota 27.000 zł była uzasadniona. Na koszty te składały się wydatki związane z zakupem akcesoriów higienicznych, wyposażenia mieszkania, żywienia, czy też rehabilitacji, jakie zostały poniesione na rzecz poszkodowanej w wysokości nie mniejszej niż 500 zł miesięcznie, przy uwzględnieniu okresu przysługującej A. M. (1) renty (54 pełne miesiące licząc od stycznia 2004 r. do czerwca 2008 r.).

Za zasadne uznane również zostało żądanie zasądzenia kwoty 78.480 zł tytułem zwrotu kosztów opieki nad poszkodowaną. Materiał zgromadzony w sprawie potwierdził, że A. M. (1) w następstwie wypadku z 8 grudnia 2003 r. utraciła samodzielność życiową, nie mogła swobodnie chodzić ani wykonywać podstawowych czynności życiowych. Z opinii biegłego wynikało, iż poszkodowana - po zakończeniu leczenia szpitalnego - była całkowicie niesamodzielna i wymagała opieki przez 14 godzin na dobę przez 3 miesiące. Po tym czasie A. M. (1) mogła wprawdzie już się poruszać, bowiem powstał u niej zrost kostny, lecz ruch ten był ograniczony wyłącznie do chodzenia po mieszkaniu, zaś poszkodowana nadal wymagała stałej opieki, z tym że już w wymiarze 10 godzin dziennie. Opieka nad A. M. (1) polegała w szczególności na sprzątaniu, prowadzeniu rehabilitacji, ćwiczeń oddechowych, przygotowywaniu posiłków, pomocy w usprawnianiu, czy też w czynnościach higienicznych, a także wsparciu psychicznym. W uzupełniającej ustnej opinii biegły przyznał, iż dobowy wymiar opieki określony na 14 godzin wynikał z tego, że w pozostałym czasie poszkodowana spała. Jednakże gdyby się obudziła, to wówczas również potrzebowałaby pomocy innych osób. W takich okolicznościach konieczność pozostawiania przez członków rodziny w gotowości do opieki nad A. M. (1) była w rzeczywistości większa niż 14 godzin dziennie. W mieszkaniu poszkodowanej zawsze musiała być obecna chociaż jedna osoba przez całą dobę. Strona powodowa przy tym wskazała, że członkowie rodziny naprzemiennie zajmowali się A. M. (1). Powyższe pozwalało przyjąć, że członkowie rodziny przez cały okres rekonwalescencji poszkodowanej sprawowali nad nią bezpośrednią opiekę. A. M. (1), pozostając niezdolną do samodzielnego życia, niemal do śmierci zdana była na pomoc rodziny. Kolejne zaś wypadki z 2006 roku i 2008 roku dodatkowo pogorszyły stan jej zdrowia, co wiązało się ze zwiększeniem częstotliwości sprawowanej nad nią opieki. Oznaczało to, że mimo wskazówek biegłego co do wymiaru 10 godzin dziennie, opieka ta z pewnością wykonywana była wówczas w większym wymiarze tym bardziej, że dyspozycyjność choćby jednego domownika musiała być w każdym dniu całodobowa. Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, iż zarówno żądana przez powodów stawka za godzinę opieki (5 zł), jak i jej wymiar (12 godzin dziennie), tj. 60 zł dziennie, nie były wygórowane, a tym samym znajdowały uzasadnienie. Dlatego też żądanie skapitalizowanych kosztów wykonywanej nad A. M. (1) opieki za okres od 8 grudnia 2003 r. do 10 lipca 2008 r. w wysokości 78.480 zł uznane zostało za uzasadnione.

Jednocześnie Sąd I instancji wskazał, iż w sprawie stroną powodową są spadkobiercy A. M. (1), a zgodnie z art. 922 k.c. prawa i obowiązki majątkowe zmarłego przechodzą w chwili śmierci na jedną lub kilka osób. Z akt sprawy bezspornie wynikało, że powodowie - jako dzieci A. M. (1) i jedyni jej spadkobiercy - nabyli po zmarłej spadek w udziałach po 1/3 każdy z nich. Uwzględnivszy przy tym okoliczność, że na każdego z powodów przeszły z tytułu dziedziczenia prawa A. M. (1) do dochodzenia roszczeń w niniejszej sprawie według nabytych przez nich udziałów w spadku, zasądzeniu na rzecz L. I., K. M. i J. M. podlegały odpowiednio kwoty po 35.160 zł, stanowiące wartość zaległych wymagalnych rat rentowych (kwota 35.160 pomnożona przez trzy wynosi 105.480 zł, a składają się na nią kwota 27.000 zł z tytułu zwiększonych potrzeb i kwota 78.480 zł tytułem poniesionych kosztów opieki). Od zasądzonych kwot, w oparciu o art. 481 k.c., zasądzone zostały odsetek ustawowych od dnia 11 lipca 2008 r. do dnia zapłaty, tj. od dnia następnego po dniu wymagalności świadczenia.

Sąd Okręgowy zasądził również na rzecz każdego z powodów kwoty po 575,65 zł, łącznie 1.726,95 zł, na którą to kwotę składała się kwota 262,74 zł z tytułu zwrotu udokumentowanych kosztów związanych z przewozem A. M. (1), zakupem

dla niej leków i środków higienicznych oraz kwota 1.464,21 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów na podstawie załączonych faktur (oprócz S. i P.). Sąd I instancji uwzględnił, że postępowanie dowodowe wykazało zasadność stosowania większości leków przeciwbólowych i przeciwzakrzepowych (poza S. i P.) celem poprawy stanu zdrowia A. M. (2) po przebytych urazach. Strona powodowa żądała jednak odsetek ustawowych od powyższych należności od dnia wpływu do Sądu pism zawierających poszczególne roszczenia, tj. od dnia 17 kwietnia 2008 r. (dla kwoty 1.581,77 zł) i od dnia 6 kwietnia 2009 r. (dla kwoty 262,74 zł). W ocenie Sądu Okręgowego, jednak od tych kwot należały się odsetki ustawowe od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanemu przedmiotowych pism, a zatem od 30 kwietnia 2008 r. (dla kwoty 1.464,21 zł) i od dnia 10 lipca 2009 r. (dla kwoty 262,74 zł). Dopiero wówczas do strony przeciwnej skierowane zostało wezwanie do zapłaty, a roszczenie stało się wymagalne.

Strona powodowa dochodziła również zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i cierpienia w łącznej wysokości 140.000 zł. Zadośćuczynienie określone w art. 445 k.c. jest szczególnym środkiem prawnym służącym ochronie praw osoby pokrzywdzonej. Krzywdy polegające na cierpieniach fizycznych lub psychicznych wprawdzie nie mogą być w sposób adekwatny wyrównane za pomocą świadczeń pieniężnych, lecz mogą łagodzić ujemne przeżycia pokrzywdzonego przez dostarczenie mu środków majątkowych, które pozwolą zaspokoić w szerszej mierze potrzeby lub spełnić pragnienia. Art. 445 § 1 k.c. wskazuje na możliwość przyznania poszkodowanemu „odpowiedniej sumy” tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ustalając wysokość zasądanego świadczenia bierze się pod uwagę wszystkie istotne okoliczności stanu faktycznego, w szczególności takie kryteria, jak: stopień i czas trwania cierpienia fizycznych, bolesność zabiegów, dokonane operacje, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozę na przyszłość w zakresie poprawy lub pogorszenia stanu zdrowia, a także - wiek poszkodowanego, utratę kontaktów towarzyskich i rodzinnych, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, stopień winy sprawcy. Z przeprowadzonego postępowania dowodowego niewątpliwie wynikało, że A. M. (1) przed zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2003 r. była osobą samodzielną i prowadzącą umiarkowany, lecz aktywny tryb życia. Poruszała się bez pomocy przyrządów terapeutycznych, chodziła na spacer, robiła zakupy, pomagała rodzinie, gotowała. Natomiast po wypadku z 2003 roku, jak i następnych powiązanych z nim zdarzeń z 2006 roku i 2008 roku, pozostała osobą całkowicie uzależnioną od pomocy innych osób, niesprawną i wymagającą stałej opieki. Nie ulegało zatem wątpliwości, iż pierwsze zdarzenie stanowiło punkt zwrotny w życiu A. M. (1) i miało istotny wpływ zarówno na stan jej zdrowia, jak i samopoczucie. Przez pierwszych kilka miesięcy po wypadku A. M. (1) leżała wyłącznie w łóżku i wymagała codziennej rehabilitacji. Po tym okresie ćwiczenia rehabilitacyjne odbywały się już rzadziej, zaś poszkodowana mogła się poruszać po mieszkaniu przy pomocy chodzika. Mimo powyższego nigdy nie udało się doprowadzić jej do takiej sprawności ruchowej, jaką miała przed wypadkiem. Nadto, stała się bardziej podatna na dalsze bolesne urazy, o czym świadczyły kolejne zdarzenia z lat 2006 i 2008, podczas których A. M. (1) doznała złamania kości łonowej, kulszowej i urazów nosa oraz głowy. Wypadki te stanowiły dodatkowy czynnik powodujący u niej ból i dyskomfort, jak również zniechęciły do kontynuacji ćwiczeń rehabilitacyjnych, które wówczas prowadzone były już przez członków rodziny. Ograniczenie sprawności ruchowej poszkodowanej skutkowało też koniecznością rezygnacji przez powódkę z wyjść poza mieszkanie, spacerów, kontaktów towarzyskich, czy praktykowania kultu religijnego. Późniejszy całkowity bezwład jej ciała wiązał się z ciągłym pozostawianiem w łóżku, korzystaniem z pomocy innych osób w najbardziej podstawowych czynnościach. Te okoliczności z pewnością wpłynęły na stan psychiczny A. M. (1), czuła się bowiem nieprzydatna, często płakała, nie miała ochoty do życia, postrzegała swoją osobę jako ciężar dla innych członków rodziny. Wobec powyższego zaistniały podstawy do uwzględnienia żądania strony powodowej w przedmiocie zadośćuczynienia za doznane przez A. M. (1) cierpienia i krzywdę. Odnosząc się następnie do wysokości świadczenia, Sąd Okręgowy podniósł, iż winno być odpowiednie do rozmiaru krzywdy. Uwzględniając okoliczności faktyczne niniejszej sprawy, Sąd I instancji uznał za zasadne żądanie zasądzenia zadośćuczynienia do kwoty 120.000 zł. Sąd Okręgowy uznał za chybiony zarzut interwenienta ubocznego, iż wysokość zadośćuczynienia na rzecz spadkobierców powinna być niższa niż kwota bezpośrednio zasądzona na rzecz pokrzywdzonej. Przepis art. 445 § 3 k.c. stanowi o przejściu na spadkobierców roszczeń o zadośćuczynienie, gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Oznacza to, że w niniejszej sprawie powodowie nie dochodzą odrębnego roszczenia (w związku z własną krzywdą), lecz realizują wyłącznie uprawnienie A. M. (1), jakie przysługiwało jej do chwili śmierci. Wobec powyższego należało zasądzić na rzecz strony powodowej taką kwotę, jaka byłaby zasądzona bezpośrednio A. M. (1). Uwzględniwszy przy tym treść art. 922 k.c., Sąd I instancji zasądził na rzecz L. I., K. M. i J. M. odpowiednio kwoty po 40.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W

zakresie odsetek ustawowych od uwzględnionych kwot, Sąd I instancji uznał, iż należą się one - zgodnie z żądaniem - od dnia 20 czerwca 2006 r. Wprawdzie A. M. (1) wezwała do zapłaty pozwaną już pismem z dnia 26 lutego 2006 r., ale wobec ostatecznego sprecyzowania swojego stanowiska w sprawie i zażądania odsetek od daty późniejszej, tj. 20 czerwca 2006 r., Sąd Okręgowy uwzględnił to żądanie w całości.

W pozostałej części powództwo podlegało oddaleniu, tj. co do kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia, jak i kwoty 117,56 zł z tytułu odszkodowania (kosztów lekarstw: S. i P.) oraz części odsetek ustawowych (od zasądzonej skapitalizowanej renty - za jeden dzień, tj. 10 lipca 2008 r. stanowiący datę zgonu A. M. (1), więc odsetki należne są od dnia następnego od zasądzonych kosztów leczenia w kwotach po 488,07 zł - za okres od 17 do 29 kwietnia 2008 r. (w tej dacie zostało doręczone pozwanej pismo z takim żądaniem - k. 324, więc odsetki należne są od dnia następnego), oraz od zasądzonych kosztów leczenia w kwotach po 87,58 zł - za okres od 2 kwietnia 2009 r. do 9 lipca 2009 r., gdyż w tej dacie zostało doręczone pozwanemu pismo z takim żądaniem - k. 382, więc odsetki należne są od dnia następnego).

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 100 k.p.c. przy założeniu, że powodowie wygrali sprawę w ponad 90%, a więc ulegli tylko co do nieznaczonej części żądania. O kosztach sądowych rozstrzygnięto na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od wyroku Sądu I instancji wniosła pozwana, zaskarżając go w części, tj. co do punktów I, III, IV oraz V. Zarzuciła:

1/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w zakresie oceny, iż pozwana ponosi winę za szkodę wyrządzoną A. M. (1) i jej następstwa,

2/ naruszenie prawa materialnego, tj. art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie, prowadzące do błędnego uznania, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty zadośćuczynienia i zapłaty renty w pełnej wysokości, bez należytego miarkowania ewentualnego stopnia winy, postępującego upadku na zdrowiu i zdolności do samodzielnej egzystencji A. M. (1) oraz jej wypadków w 2006 roku i 2008 roku, w tym powodów ich wystąpienia,

3/ naruszenie prawa procesowego, mające wpływ na wynik postępowania, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów prowadzącą do błędnego uznania, że do wypadku w dniu 8 grudnia 2003 r. doszło z winy pozwanej, a kolejne wypadki A. M. (1) w 2006 roku i 2008 roku były następstwem pierwszego.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o:

- uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji wraz z orzeczeniem o kosztach postępowania odwoławczego;

- ewentualnie, zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia zgodnie z żądaniem pozwanej.

W odpowiedzi na apelację z dnia 22 września 2014 r. powodowie wnieśli o jej oddalenie oraz zasądzenie na swoją rzecz od pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny uznaje ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji za prawidłowe i przyjmuje je jako własne, z pewnymi wyjątkami, które zostaną wskazane w dalszej części uzasadnienia. Opierają się one na co do zasady właściwie zgromadzonym i ocenionym materiale dowodowym.

W apelacji postawiony został przez Spółdzielnię zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów prowadzącą do błędnego uznania, że do wypadku w dniu 8 grudnia 2003 r. doszło z winy pozwanej, a kolejne wypadki A. M. (1) w 2006 roku i 2008 roku były następstwem pierwszego.

Odnosząc się do powyższego zarzutu, po pierwsze zauważyć należało, iż w sprawie nie było wątpliwości co do tego, iż odpowiedzialność strony pozwanej za wypadek z dnia 8 grudnia 2003 r. opierała się na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Przypisanie winy za zajście zdarzenia, które spowodowało szkodę w prawnie chronionych dobrach osoby poszkodowanej dokonywane jest w oparciu o analizę konkretnego stanu faktycznego i ewentualnie w tym zakresie - tj. co do ustaleń faktycznych, rozważać można kwestię trafności zarzutu oceny dowodów z naruszeniem reguł wynikających z art. 233 § 1 k.p.c. i wpływu tej oceny na ustalenie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. W uzasadnieniu apelacji pozwana wskazała na sprzeczność w zeznaniach L. I. i K. W., która to sprzeczność nie została wyjaśniona w toku postępowania dowodowego. Z oceną tą nie sposób było się zgodzić. Przede wszystkim zauważyć należało, że sprawa wyjaśnienia okoliczności zdarzenia z dnia 8 grudnia 2003 r. stanowiła przedmiot ocen i rozważań Sądu Apelacyjnego w uzasadnieniu wyroku z dnia 5 kwietnia 2012 r. Zeznania ww. osób zostały poddane ocenie i skonfrontowane z pozostałym materiałem dowodowym. Nie powtarzając obecnie całej zawartej w powyższym orzeczeniu argumentacji, którą Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w całości podziela, stwierdzić należało, że ocena materiału dowodowego prowadziła do konkluzji, iż przyczyną upadku A. M. (1) było poślizgnięcie się na oblodzonym, nienależycie zabezpieczonym chodniku. Sąd Apelacyjny w wyroku z dnia 5 kwietnia 2012 r. stwierdził również, że Spółdzielnia należało postawić zarzut, iż nie działała z należytą starannością, bowiem miała obiektywną możliwość właściwego zabezpieczenia chodnika, na którym doszło do upadku A. M. (1), a tym samym należało co do zasady przypisać pozwanej odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r. Zgodnie z treścią art. 386 § 6 k.p.c. ocena prawna i wskazania co do dalszego postępowania wyrażone w uzasadnieniu wyroku sądu II instancji wiążą zarówno sąd, któremu sprawa została przekazana, jak i sąd II instancji, przy ponownym rozpoznaniu sprawy. Nie dotyczy to jednak wypadku, gdy nastąpiła zmiana stanu prawnego. Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie związany był zatem oceną, że Spółdzielnia ponosi względem A. M. (1) (obecnie jej spadkobierców) odpowiedzialność deliktową za skutki wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r. Zarzut apelacji kwestionujący, aby w okolicznościach faktycznych niniejszej sprawy istniały podstawy do przypisania pozwanej winy za wypadek A. M. (1), nie mógł zatem odnieść oczekiwanego przez apelującego skutku.

Po drugie, strona pozwana w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zakwestionowała ocenę Sądu I instancji, iż kolejne wypadki, którym uległa A. M. (1) w 2006 roku oraz 2008 roku, były następstwem pierwszego, tj. z 8 grudnia 2003 r. Precyzyjniej rzecz ujmując zauważyć należało, iż w sprawie nie tyle chodziło o kwestię wzajemnych relacji pomiędzy zdarzeniami z lat 2003, 2006 i 2008, ile to, czy pozwanej można było przypisać odpowiedzialność cywilnoprawną za skutki wypadków, którym A. M. (1) uległa w 2006 roku i 2008 roku, co z kolei łączyło się z kwestią oceny powiązań kauzalnych rozumieniu art. 361 § 1 k.c. między następstwami wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r., a kolejnymi zdarzeniami, które miały miejsce w 2006 roku i 2008 roku, a które skutkowały dalszymi, daleko idącymi konsekwencjami dla zdrowia A. M. (1).

Należy zauważyć, że nie budzi w orzecznictwie i piśmiennictwie wątpliwości, że normalny (adekwatny) związek przyczynowy może zachodzić nie tylko pomiędzy bezpośrednią przyczyną a szkodą, ale także pomiędzy przyczynami pośrednimi a ostatecznym, badanym skutkiem. Wielocłonowy łańcuch przyczynowy stanowi adekwatny związek przyczynowy, o którym mowa jest w art. 361 § 1 k.c., wtedy, gdy wszelkie jego ogniwa pośrednie spełniają kryterium normalności, w tym znaczeniu, że normalnym następstwem badanej przyczyny jest pojawienie się określonego ogniwa pośredniego. Należy również mieć na względzie fakt, iż w przypadku ustalania istnienia związku przyczynowego pomiędzy zdarzeniem szkodzącym a szkodą wystarczające będzie wykazanie istnienia takiego związku z dostatecznie wysokim prawdopodobieństwem.

Sąd Okręgowy ustalił, że zachodził adekwatny związek przyczynowy pomiędzy wypadkami A. M. (1) z lat 2006 i 2008, a wypadkiem z dnia 8 grudnia 2003 r. Jakkolwiek nie ma pewności co do tego, czy gdyby nie zdarzenie z dnia 8 grudnia 2003 r., to doszłoby do kolejnych wypadków, lecz nie można było pominąć tego, że osoba starsza, chodząca na kończynie wygojonej w wadliwym ustawieniu ma większą gotowość do upadków.

Z powyższym stanowiskiem Sądu I instancji nie można było się zgodzić. Zauważyć należało, iż w wyniku upadku w dniu 8 grudnia 2003 r. A. M. (1) doznała przekrętażowego złamania kości udowej prawej. Poszkodowana przeszła zabieg

operacyjny polegający na zespoleniu odłamów operacyjnych prętami Endera z dobrą stabilizacją odłamów. U A. M. (1) doszło do skrócenia prawej kończyny dolnej o 3 cm z ustawieniem w rotacji zewnętrznej około 45 stopni. Podkreślić jednak należy, że biegły sądowy jednoznacznie wskazał, że skrócenie kończyny i ustawienie jej w rotacji zewnętrznej nie stanowiło normalnego następstwa urazu, ale stanowiło powikłanie w leczeniu. Zjawisko to występuje najczęściej wówczas, gdy pacjentka za wcześnie, tzn. przed pojawieniem się mocnego zrostu kostnego, obciąży kończynę (k. 947 - opinia biegłego L. J.; k. 1047 - ustne wyjaśnienia biegłego L. J.).

Z powyższego wynika zatem, iż upadek A. M. (1) i złamanie kości udowej prawej nie powinny skutkować trwałymi zmianami w prawej dolnej kończynie polegającymi na jej skróceniu i ustawieniu w rotacji zewnętrznej. Z dużym stopniem prawdopodobieństwa można było natomiast stwierdzić, iż spowodowane to zostało przez samą poszkodowaną, która zbyt wcześnie obciążyła operowaną kończynę. Już to przesądzało o tym, że nie można było uznać istnienia normalnego łańcucha przyczynowego pomiędzy zdarzeniem z 2003 roku a zdarzeniami z lat 2006 i 2008. Zauważyć nadto należało, iż biegły sądowy stwierdził jedynie, że upośledzenie chodu A. M. (1) mogło przyczynić się do jej dalszych upadków, ale również gdyby nie doszło w dniu 8 grudnia 2003 r. do wypadku, poszkodowana mogłaby się przewrócić i doznać obrażeń, była bowiem osobą w podeszłym wieku (vide - k. 950, 1047). Oceniając kwestię normalności następstw pomiędzy zdarzeniami z lat 2003, 2006 i 2008 nie można też było nie zauważyć, że pomiędzy pierwszym wypadkiem a kolejnym minęły ponad dwa lata, trudno było zatem uznać, aby pierwsze zdarzenie mogło pozostawać w związku kauzalnym z drugim, a z pewnością brak było w sprawie materiału dowodowego, który pozwoliłby na stwierdzenie istnienia takiej relacji z dostatecznie wysokim prawdopodobieństwem.

Powyższe prowadziło do wniosku, że nietrafne było stanowisko Sądu I instancji co do istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2003 r. a wypadkami z lat 2006 i 2008. W swojej ocenie Sąd Okręgowy przede wszystkim nie uwzględnił opinii biegłego sądowego L. J. w zakresie skutków wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r., jak również rozpiętości czasowej pomiędzy poszczególnymi zdarzeniami. W tym zakresie apelacja Spółdzielni zasługiwała zatem na uwzględnienie.

Powyższe miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, bowiem związek przyczynowy stanowi nie tylko przesłankę odszkodowawczej odpowiedzialności cywilnoprawnej, ale wyznacza również granice tej odpowiedzialności. Przekładając to na okoliczności niniejszej sprawy stwierdzić należało, iż strona pozwana ponosiła jedynie odpowiedzialność za normalne następstwa wypadku, któremu uległa A. M. (3) w dniu 8 grudnia 2003 r., tzn. uszczerbek na zdrowiu polegający na przekrętażowym złamaniu kości udowej prawej, natomiast odpowiedzialność ta nie objęła zdarzeń, które miały miejsce w latach 2006 oraz 2008.

Z opinii biegłego sądowego L. J. wynikało w sposób jednoznaczny, że gdyby A. M. (1) nie upadła na oblodzonym chodniku w dniu 8 grudnia 2003 r., to do złamania kości by nie doszło, pomimo istniejących u poszkodowanej zmian osteoporotycznych. Biegły dodał, iż nie było to złamanie patologiczne, tzn. wynikające wyłącznie z zaniku kości. Zadziałała przyczyna zewnętrzna (vide k. 1048). W świetle zatem powyższego dowodu, którego wiarygodność, jak i moc dowodowa nie zostały podważone, uznać należało, że strona pozwana odpowiada za skutki wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r., bowiem przekrętażowe złamanie kości udowej prawej u A. M. (1) stanowiło normalne następstwo tego zdarzenia. Nie było też podstaw do uznania, że poszkodowana przyczyniła się do powstania lub zwiększenia szkody, zachowywała się bowiem z należytą ostrożnością - w dniu wypadku w drodze do przychodni towarzyszyły jej córka i dwie wnuczki, ale mimo ich pomocy poślizgnęła się na oblodzonym chodniku i wskutek uderzenia doszło u niej do złamania prawej kończyny dolnej. Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 362 k.c., o ile odnosił się do samego zdarzenia z dnia 8 grudnia 2003 r. nie zasługiwał zatem na uwzględnienie.

W tym miejscu należało ponownie przypomnieć - z racji tego, iż apelująca postawiła zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 415 k.c. - że już w wyroku Sądu Apelacyjnego z dnia 5 kwietnia 2012 r. przesądzone zostało, że Spółdzielnia należało przypisać winę w postaci niedbalstwa za zaniechanie polegające na nienależytym zabezpieczeniu chodnika przed poślizgnięciem się na nim przechodniów w okresie zimowym. Oceną tą Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie jest związany, zgodnie z treścią art. 386 § 6 k.p.c. Z tej przyczyny (ale przede wszystkim z powodów

wyjaśnionych w wyroku z dnia 5 kwietnia 2012 r.) powyższy zarzut apelacji dotyczący naruszenia art. 415 k.c. uznać należało za bezzasadny.

Skarżąca nie postawiła w apelacji zarzutów dotyczących naruszenia przez Sąd I instancji art. 444 § 1 i 2 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c., ponieważ jednak są to przepisy prawa materialnego prawidłowość ich zastosowania podlegała kontroli Sądu Odwoławczego z urzędu.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia, na wstępie zauważyć należało, że stosownie do art. 445 § 3 k.c. mogło ono zostać zasądzone na rzecz powodów, bowiem powództwo o nie zostało wytoczone przez A. M. (1) jeszcze za jej życia.

Sąd Apelacyjny podziela teoretycznoprawne wywody Sądu I instancji dotyczące reguł, którymi należy kierować się zasądzając zadośćuczynienie pieniężne w oparciu o art. 445 § 1 k.c. Trafnie Sąd Okręgowy wskazał też na te skutki wypadku z dnia 8 grudnia 2003 r., które decydowały o rozmiarze krzywdy doznanej przez A. M. (1). W orzecznictwie i piśmiennictwie wskazuje się, że zadośćuczynienie pełni przede wszystkim funkcję kompensacyjną, czyli jego rolą jest wynagrodzenie krzywdy (szkody niemajątkowej) rozumianej jako cierpienie fizyczne (ból i innego rodzaju dolegliwości) i psychiczne (ujemne odczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała lub rozstrojem zdrowia), aby przynajmniej w ten sposób częściowo przywrócić równowagę zachwianą w wyniku popełnienia czynu niedozwolonego. Okoliczność powyższa powoduje, że o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje w pierwszym rzędzie rozmiar i natężenie doznanej krzywdy (por. wyrok SN z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175; wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95; wyrok SN z dnia 26 listopada 2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80). Sąd dokonując oceny powyższej przesłanki powinien uwzględnić całokształt okoliczności sprawy, w tym i wiek poszkodowanego. Kompensacyjny charakter zadośćuczynienia powoduje, że jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną, adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Z drugiej jednak strony zadośćuczynienie musi odpowiadać kryterium „odpowiedniości”, nie może zatem abstrahować od stosunków majątkowych społeczeństwa i wysokości przeciętnej stopy życiowej. Oznacza to, że wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, co nie może jednak prowadzić do podważenia jego kompensacyjnej funkcji (por. wyrok SN z dnia 15 lutego 2006 r., IV CK 384/05, LEX nr 179739; wyrok SN z dnia 10 marca 2006 r., IV CSK 80/05, OSNC 2006/10/175).

Uwzględniając powyżej przedstawione wytyczne i podnosząc je do okoliczności niniejszej sprawy zauważyć należało, że bezpośrednie konsekwencje wypadku z dnia 8 grudnia 2008 r. były dla A. M. (1) poważne. Doznała ona skomplikowanego złamania prawej nogi, które wymagało leczenia operacyjnego i które musiało być dostosowane do zaawansowanego wieku i stanu zdrowia poszkodowanej. Przez około trzy miesiące A. M. (1) była całkowicie niesamodzielną i wymagała w zasadzie stałej opieki. Przeszła kilkumiesięczną rehabilitację, której celem było przywrócenie jej możliwości chodzenia. Okres ten łączył się zatem nie tylko z cierpieniami fizycznymi wywołanymi samym złamaniem, ale i z ogólnym pogorszeniem się jej stanu zdrowia spowodowanym koniecznością leżenia w łóżku, jak również cierpieniami psychicznymi wywołanymi m.in. zmianą sytuacji życiowej, w tym przede wszystkim całkowitym uzależnieniem od opieki osób trzecich. Z drugiej jednak strony, jak już powyżej była o tym mowa, nie pozostawały w normalnym związku przyczynowym z wypadkiem z dnia 8 grudnia 2003 r. trwale następstwa tego zdarzenia, tj. skrócenie kończyny i ustawienie jej w rotacji zewnętrznej. W tej sytuacji za adekwatne do krzywdy doznanej przez A. M. (1) zadośćuczynienie Sąd Apelacyjny uznał kwotę 75.000 zł, co oznaczało, iż na rzecz każdego z powodów jako spadkobierców poszkodowanej zasądzona została kwota 25.000 zł. W tym zakresie wyrok Sądu Okręgowego podlegał zatem zmianie, bowiem Sąd ten za właściwe zadośćuczynienie uznał kwotę 120.000 zł, tj. po 40.000 zł na rzecz każdego z powodów. W sytuacji ograniczenia odpowiedzialności Spółdzielni wyłącznie do skutków zdarzenia z dnia 8 grudnia 2003 r. kwoty powyższe uznać należało za zdecydowanie zawyżone.

Obniżeniu podlegały również kwoty zasądzone na podstawie art. 444 § 2 k.c. tytułem skapitalizowanej renty, przy czym - co do razu należy podkreślić - nie było to wynikiem zakwestionowania zasady przyznania renty odszkodowawczej, ale wyliczeń rachunkowych związanych z innym określeniem granic odpowiedzialności pozwanej Spółdzielni.

A. M. (1), a następnie jej spadkobiercy, dochodzili renty z tytułu zwiększenia się potrzeb poszkodowanej.

Po pierwsze, dochodzono kwoty 27.000 zł obejmującej wydatki na środki pielęgnacyjne i leczenie (lekarstwa) oraz koszty rehabilitacji. Sąd I instancji uznał, że kwota ta w całości zasługiwała na uwzględnienie w okolicznościach sprawy. Z oceną tą nie można było się zgodzić. W okresie pierwszych trzech miesięcy, tj. od 15 grudnia 2003 r. (data powrotu poszkodowanej ze szpitala) do 15 marca 2004 r., A. M. (1) była w zasadzie unieruchomiona. Sąd Okręgowy uznał, że wszelkie zwiększone potrzeby poszkodowanej związane z tym stanem, w tym rehabilitacją osoby leżącej (ale z wyłączeniem opieki osób trzecich), oscyływały w kwocie nie mniejszej niż 500 zł. W ocenie Sądu Apelacyjnego należało uznać, że w okresie pierwszych trzech miesięcy kwota ta rzeczywiście została przeznaczona na pokrycie zwiększonych potrzeb poszkodowanej, bowiem w zasadzie wyczerpywały ją już koszty rehabilitacji (łączna kwota za te trzy miesiące to 1.500 zł). Po trzech miesiącach, zgodnie z opinią biegłego sądowego, u poszkodowanej winien nastąpić zrost kości, zatem A. M. (1) powinna uzyskać możliwość poruszania się, przynajmniej po mieszkaniu. Z pewnością od tego momentu wymagała też rehabilitacji przywracającej jej sprawność poruszania się w takim stopniu, jaki był możliwy do osiągnięcia. Z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że do końca kwietnia poszkodowana wymagała rehabilitacji codziennej, od poniedziałku do piątku, w wymiarze jednej godziny dziennie, przy czym stawka rehabilitanta wynosiła ok 80 zł za godzinę. Następnie, między majem a grudniem 2004 r. poszkodowana wymagała rehabilitacji trzy razy w tygodniu, a od stycznia do czerwca 2005 r. w wymiarze jednego razu. Przekładało się to na następujące wyliczenia: 400 zł (5 x 80 zł) x 6 tygodni = 2.400 zł; 240 zł (3 x 80 zł) x 36 tygodni = 8.640 zł; 80 zł (1 x 80 zł) x 26 tygodni = 2.080 zł. W sumie z tytułu zwiększonych potrzeb poszkodowanej (z wyłączeniem opieki osób trzecich) należało przyznać skapitalizowaną rentę w wysokości 14.620 zł (1.500 zł + 2.400 zł + 8.640 zł + 2.080 zł).

Po drugie, powodowie dochodzili zapłaty kwoty 78.840 zł z tytułu kosztów opieki nad poszkodowaną. Sąd Okręgowy uznał, że kwota ta była zasadna i należało się z tą oceną zgodzić, bowiem z opinii biegłego sądowego wynikało, iż przez pierwsze trzy miesiące poszkodowana wymagała 14 godzin opieki na dobę, bowiem była osobą całkowicie niesamodzielną, a następnie 10 godzin na dobę. Sąd I instancji policzył koszty opieki nad A. M. (1) począwszy od dnia 8 grudnia 2003 r., jednak zauważyć należało, iż do dnia 15 grudnia 2003 r. poszkodowana przebywała w szpitalu, miała zatem zapewnioną właściwą opiekę. Należało zatem pomniejszyć dochodzoną kwotę o 480 zł (8 dni x 60 zł, przy czyn przyjętej przez Sąd Okręgowy za powodami stawka godzinowa w wysokości 5 zł i wymiar godzin - 12, nie budziły zastrzeżeń, bowiem po pierwsze nie były wygórowane, a po drugie, jeżeli chodzi o wymiar godzin opieki, to były nawet niższe niż wynikało to z opinii biegłego sądowego), zatem uwzględnieniu podlegała kwota 78.000 zł.

Z powyższego wynika, że łącznie powodom należała się z tytułu renty na zwiększone potrzeby kwota 92.620 zł (14.620 zł + 78.000 zł), zatem na każdego powoda 30.873,33 zł i do takiego też poziomu obniżona została renta zasadzona w punkcie pierwszym podpunkt b) zaskarżonego wyroku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie zasługiwało na uwzględnienie powództwo w zakresie kwoty 1.726,95 zł (po 575,65 zł na rzecz każdego z powodów), na którą składała się kwota 262,74 zł z tytułu zwrotu kosztów przewozu A. M. (1), zakupu leków i środków higienicznych oraz kwota 1.464,21 zł z tytułu pozostałych kosztów wynikających z faktur przedstawionych przez poszkodowaną (oprócz S. i P.). Z analizy załączonych przez stronę powodową faktur mających na celu wykazanie powyższych roszczeń wynikało, że wystawione one zostały w latach 2006-2008 (k. 286-311, 377-380) nie mogły zatem dotyczyć wydatków związanych ze zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2003 r., ale ze zdarzeniami z lat 2006-2008, za które, jak już powyżej była o tym mowa, strona pozwana odpowiedzialności nie ponosiła.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia co do istoty były też zmiany w zakresie kosztów procesu oraz kosztów sądowych.

Powodowie wygrali sprawę w 68% i w takim też zakresie należał im się zwrot kosztów procesu, przy czym przy rozliczeniu kosztów należało również mieć na względzie decyzję Sadu Apelacyjnego, który w wyroku z dnia 5 kwietnia 2012 r. pozostawił Sądowi I instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. Koszty strony powodowej to 16.168 zł (7.168 zł - opłata od apelacji; 7.200 zł - wynagrodzenie pełnomocnika za dwie instancje; 1.756,56 zł - wynagrodzenie biegłego), natomiast koszty strony pozwanej to 6.300 zł (wynagrodzenie pełnomocnika za dwie instancje), łącznie koszty obu stron to 22.424,56 zł. Pozwaną obciążało 68% tej sumy, tj. kwota 15.248,70 zł, a ponieważ

poniosła tylko 6.300 zł, to zobowiązana była do zapłaty na rzecz powodów kwoty 8.948,70 zł. Wymagało to zmiany rozstrzygnięcia zawartego w punkcie trzecim wyroku i obniżenia zasadzonych na rzecz strony powodowej kosztów procesu z kwoty 16.124,56 zł do kwoty 8.948,70 zł. Podstawę rozstrzygnięcia w tym zakresie stanowił art. 100 zdanie 1 k.p.c.

W związku ze zwolnieniem A. M. (1) od opłaty od pozwu rozstrzygnięcia wymagała także kwestia tych kosztów sądowych. Stosownie do art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t. jedn. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025 ze zm.; dalej jako u.k.s.c.) strona pozwana winna zostać obciążona tymi kosztami w 68%, tj. w kwocie 8.406,84 zł (68% z 12.363 zł). Jednocześnie w 32%, tj. w kwocie 3.956,16 zł, koszty to obciążały powodów i na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. nakazano ściągnięcie ich z zasądzonego na rzecz powodów w pkt 1 wyroku roszczenia. Powyższe skutkowało zmianą punktu czwartego podpunkt a) oraz dodaniem punktu szóstego w zaskarżonym wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja pozwanej podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu przed Sądem II instancji, mając na względzie fakt, że powodowie wygrali sprawę w 74%, orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3, art. 100 zd. 1, art. 108 § 1 k.p.c. oraz na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) i § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490). Koszty strony powodowej to 5.400 zł (wynagrodzenie pełnomocnika), zaś koszty strony pozwanej to 16.765 zł (11.365 zł - opłata od apelacji; 5.400 zł – wynagrodzenie pełnomocnika), zatem łączne koszty procesu w postępowaniu odwoławczym to 22.165 zł. Powodowie powinni ponieść 26% tych kosztów, tj. 5.762,90 zł, a ponieważ ponieśli 5.400 zł, to zobowiązani byli do zapłaty pozwanej kwoty 362,90 zł, czyli każdy z powodów kwotę 120,96 zł.